

# Pablopavo, Sobota

Jąkała kupuje bułki z makiem dwie  
Ekspedientka puszcza nad nim oko  
Spoceni we troje, 30 stopni jest  
Facet za jąkała się szczyrzy szeroko  
Pełen garnitur zębów śnieżnobiałych  
I na palcu kluczyki do Tourana w chybocie  
Zza szklanych drzwi się patrzy jąkały pies  
Wybacza  
Psy wybaczaj przy sobocie

I już tylko nie ma tego  
Kto by to dobrze spisał

Książę się w noc  
Książę się w noc  
W powidok się książę wypisał

Ze skoszonej trawy widać uszy i nos  
I oczy załzawione 6 życiem  
pod kłatką z napisem: „Kochałem cię dość”  
Pudełko po margarynie wypełnione obficie  
I widać że kusi, ale trochę strach  
Bo truli chrześcijanie tu koty w ten sposób  
Dopiero jak staruszka w bordowych kapciach woła go  
Biegnie zjeść przy sobocie

I już tylko nie ma tego  
Kto by to dobrze spisał

Książę się w noc  
Książę się w noc  
W powidok się książę wypisał

Się śpi dobrze bo płot dobrze chroni  
Przed wzrokiem, mentownią, albo przed kumplami  
Się przegrało i wygrało zarazem z piątkiem  
Upał jak drut szturcha promieniami  
I doorze ze płot, bo portfel leży obok  
Z tych lepszych, co to daje żona na święta  
Gdy zbudzi się kulą zbudzony pod płotem  
Czy pełny był i pusty, nie będzie pamiętał

I już tylko nie ma tego  
Kto by to dobrze spisał

Książę się w noc  
Książę się w noc  
W powidok się książę wypisał